

BUDOWANIE PRAWDZIWEJ SPOŁECZNOŚCI

Słyszałem, jak mój tata (Zac Poonen) użył pewnej ilustracji, aby pokazać różnicę między działaniem Ducha Świętego w Starym Przymierzu, a działaniem Ducha Świętego w Nowym Przymierzu. W Starym Przymierzu serce człowieka było jak kielich z pokrywką (zasłoną zakrywającą miejsce najświętsze w żydowskiej świątyni). Bóg wylewał Ducha Świętego na pokrywę kielicha i jego błogosławieństwa rozlewały się na otaczający go tłum. Tak Bóg działał przez Mojżesza lub przez Jana Chrzciciela.

Ale w Nowym Przymierzu pokrywa kielicha została zdjęta (2Kor 3:12-18), co Bóg uwidoczniał poprzez rozdarcie zasłony w świątyni po śmierci Jezusa i otwarciem drogi do Miejsca Najświętszego. Teraz, po wylaniu Ducha Świętego na wszelkie ciało, Jezus wyjaśnia w Ewangelii Jana 7:37-39, że Bóg najpierw oczyszcza serce wierzącej osoby, żeby mógł ją napełnić Duchem Świętym, aby z jej wnętrza mogły wypływać rzeki wody żywej, które będą błogosławić otaczających ją ludzi. Tak powstają społeczności Nowego Przymierza.

Jeśli ktoś używa darów Ducha Świętego wyłącznie do głoszenia Ewangelii, to tylko gromadzi ludzi i tworzy własny klub towarzyski. Ale jeśli pozwalamy, aby Bóg wypełniał nasze serca swoją bezinteresowną miłością agape, wtedy będzie ona wypływać z naszego wnętrza i rozlewać się na innych. Jeśli z naszych serc wylewa się miłość do Boga i do bliźnich, to dzięki temu możemy budować prawdziwy Kościół z osobami mającymi tego samego ducha. Ale duchową jedność można stworzyć tylko wtedy, gdy każdy bierze swój krzyż.

W rzeczywistości prawdziwego Kościoła nie buduje się na niedzielnych nabożeństwach. Dzięki darom Ducha Świętego, najbardziej budujemy Kościół, gdy jesteśmy z dala od siebie. A to, czy jesteśmy częścią Kościoła udowadniamy tylko wtedy, gdy jesteśmy w jakikolwiek sposób kuszeni do nieuczciwości, do gniewu, do pożądlivosti oczu, itp. Jeśli podczas tych pokus bierzesz własny krzyż i umierasz dla samego siebie, aby przeciwstawić się grzechowi i okazać się wiernym Panu, wtedy możesz mówić, że chodzisz w światłości i masz społeczność z Panem. Jeśli tak postępujesz i na nabożeństwach spotykasz się z innymi, którzy tak postępują, wtedy będziecie mieć duchową jedność (1J 1:7).

List do Kolosan 2:2 mówi, aby nasze serca były „zespolone w miłości”. Jeśli Duch Święty nie połączy ludzkich serc, to nie da się bezinteresownie kochać innych. Jeśli będziesz próbować łączyć swoje serce z innymi w ludzki sposób, np. dając im prezenty lub spędzając nimi czas, to zbudujesz klub towarzyski. Bóg mówi, że każdy ma umierać dla samego siebie. Gdy zaczniesz to robić, to Duch Święty w niewidzialny i nadprzyrodzony sposób połączy twoje serce z sercami tych, wśród których cię umieścił w lokalnej społeczności i którzy też biorą swój krzyż, umierając dla samych siebie.

Dopiero wtedy wasza społeczność stanie się duchowa. I nie dlatego, że wierzycie w te same doktryny i śpiewacie te same pieśni, tylko dlatego, że się unizacie i umieracie dla samych siebie. Tylko w taki sposób może powstać prawdziwa duchowa jedność, którą tworzy Duch Święty.

Każda inna społeczność wierzących ludzi, która nie jest oparta na braniu własnego krzyża i umiერიანი dla samego siebie, owocuje jedynie ludzkimi znajomościami i nigdy nie będzie jednością, bo jedność jest duchowa, a znajomość jest ziemską.

Ludzie na świecie cenią sobie przyjaźń. Członkowie wielu świeckich towarzystw też się przyjaźnią i też o siebie dbają, ale nigdy nie osiągają prawdziwej jedności, bo jedność jest duchowa i może ją stworzyć tylko Duch Święty. Gdy Bóg widzi, że jakieś Jego dziecko „*nosi w swoim ciele śmierć Jezusa*” (2Kor 4:10-11), wtedy je nagradza, dodając mu kolejne coś z „życia Jezusa”, aby w jego ciele coraz bardziej przejawiało się „życie Jezusa” i tworzyło coraz trwalsze więzi z innymi wierzącymi. Z takimi osobami Bóg buduje prawdziwe społeczności Nowego Przymierza.

Kiedy zacząłem dostrzegać te prawdy, to przestałem pytać Pana: „Panie, gdzie są ludzie, którzy chcą budować prawdziwy Kościół?”, bo zrozumiałem, że jeśli ja zacznę się uniazać przed Bogiem i umierać dla samego siebie, wtedy Bóg znajdzie takich ludzi i zgromadzi nas razem. Gdybym nie zaczął się uniazać i umierać dla samego siebie, to Bóg nigdy nie postawiłby ich na mojej drodze.

Samodzielne szukanie szczerych wierzących jest tym samym, co szukanie igły w stogu siana. Na tym można zmarnować wiele lat swojego życia. Być może po wielu latach znajdziesz jakąś jedną igłę w tym stogu siana, ale Pan mówi: „*Nie trać czasu na szukaniu igieł, bo ja wiem, gdzie one są. Po prostu zacznij się uniazać i umierać dla samego siebie. Wtedy widoczne w tobie życie Jezusa stanie się tak silnym magnesem dla innych, że samo ich przyciągnie*” (Jan 1:4; 12:32).

W ten sposób, poprzez głoszenie przesłania o braniu własnego krzyża, zostaną przyciągnięci do ciebie ci wierzący, którzy chcą prowadzić pobożne życie i budować społeczność Nowego Przymierza. W taki sposób Bóg przyprowadza do nas szczerych chrześcijan. W Ewangelii Jana 6:37 Jezus powiedział: „*Wszyscy, których daje mi Ojciec, przyjdą do mnie*”. Jeśli będziesz robić to, co nakazał Bóg, wtedy Ojciec zrobi to także dla ciebie. W taki sposób powstają społeczności Nowego Przymierza.

Santosh Poonen

Building the True Church / 25.06.2023